

Na skraju bolimowskiej puszczy jest cudowne miejsce

data aktualizacji: 2020.09.29 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Kiedy obok domu biegają konie i kucyki od razu chce się tam wejść. Miejsce wydaje się przyjazne. A w Joachimowie mieszkają psotne kucyki i cudownie zdolna Marta Król.

Kiedys była warszawianką. Dziś woli swobodniejsze stroje i życie wśród koni i kucyków. – Głównie zajmuję się nauką jazdy konnej dla dzieci i turystyką konną po naszej pięknej puszczy, dla młodych jeźdźców, ale już bardziej zaawansowanych w umiejętnościach jeździeckich – mówi Marta Król. – W tym roku przez całe wakacje mieliśmy obłożenie z końcem lata pracy jest mniej, ale jesienią nadal odbywają się u nas warsztaty i lekcje jazdy konnej. Zimą jest trochę mniej pracy, bo dzieci szybko marzną, działamy raczej w weekendy. Stąd też musiałam znaleźć sobie dodatkowe zajęcia. Mój mąż śmieje się, że co zima mam inne hobby.



Marta tworzy przepiękną biżuterię. To zatopione w żywicy epoksydowej kwiaty, zioła, grzybki, dmuchawce. Zamknięte w przezroczystej kropki skrawki wyglądają jak dopiero co zerwane na łące lub znalezione w puszczy.

- Zajmuję się też scrapbooking’iem, to tworzenie bardzo zdobnych albumów, które mogą służyć do przechowywania zdjęć lub być pamiątkami – opowiada. - Lubię ładne przedmioty. Tworzenie ich wymaga dużo pracy, ale sprawia mi to dużo przyjemności.



[O Marcie Król i jej pasjach w papierowym "Głosie" z 1 października.](https://eglos.pl/aktualnosci/item/37024-na-skraju-bolimowskiej-puszczy-jest-cudowne-miejsce)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37024-na-skraju-bolimowskiej-puszczy-jest-cudowne-miejsce>